zien. Poznański
odzi codziennie, wy-
tkiem poniedziałków
i dni poświętnych.

zedpł. kwartalna
w miejscu 2 tal
Dodst. rolniczym 3 tal

Pocztach krajowych
tal. 3 srg. 9 fen.
Dodatkiem rolniczym
tal. 13 srg. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia
i Obwieszczenia
opłacają się
po 1 srg. 3 fen. od wiersza.

Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 srg. 6 fen.
w Expedycyi
przy Placu Wilhelm. nr. 8.

Listy
do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№. 36. Niedziela, 14 lutego 1864. №. 36.

Poznań, 13. lutego. Nordd. Allgemeine zaznaczący ustęp następujący, jak się zdaje półurzędowy: „Liczne skargi się pojawiły, że tedy owedy u naszych k zabawionych wojną, pokazuje się niedostatek żywności ych potrzeb koniecznych. Te po części uzasadnione skargi łączą się naturalnie zwłaszcza okolicznością, że użycie ków transportowych spotyka przeszkody i przewłoki z poosobnych stosunków w Holzacyi wywołanych przez wławiązkowe, ponieważ nie tylko przesyłki tam i nazad wojsk pełniających rannych, materyału wojennego, wiadomości zebnych i doniesień itp. nie wykonywają się z tą regularnią i gotowością, jakiéj należałoby oczekiwać słusznie awiedliwie w kraju zajętym przez związek niemiecki. Po széj części są to skrupuły i wahania się jak najwięcéj drogowe, przeszkadzające rozporządzeniom najpotrzebniej-, od których przyśpieszenia często zależy dobro lub nieście wojsk stojących w obec nieprzyjaciela. Trzeba podzasłonę z tego smutnego stanu w naszéj ojczyznie (oczyie mówi Nordd. Allgem. o Niemczech), ponieważ pora rychłéj zarady. Podczas kiedy całe Niemcy trzymają związkowy Holzacyą, a podczas część ich, obadwa wielmocarstwa niemieckie, w Szlezwiku walczy za prawo niecie; podczas nadto ogólna ojczyzna (to jest Niemcy) zwyie armie sympatyami otacza i zewsząd czynne dowody ału przybywają, często brak gotowéj usłużności ze strony w księstwie zajętém przez związek niemiecki oraz przejące działanie tamże postanowionych urządzeń i środków liżuje staranie o armią i przedstawia je jako niedostate-. Wierzymy i spodziewamy się, że otwarte wskazanie tego nego objawu, który przedewszystkiém mogą usunąć orzwiązkowe w Holzacyi, wystarczy do wywołania zmiany ończenia tak opłakanych złych stosunków."

Dresdner Journal zawiera wiadomość zostającą jak daje w jakimś kauzalnym związku z powyżéj dosłownie toczonym ustępem. Dziennik drezdeński zawiera bowiem am z Altony, z czwartku w nocy, téj treści: „Marszałek Wrangel zapowiedział zajęcie Altony, Kilonii münsteru. Komisarze związkowi podnieśli przeciw temu eżenie na mocy swych instrukcyi. Jenerał pruski Raven wnie zapowiedział zajęcie Altony. Powiadają że wojska kowe oprą się (?). Pomimo protestacyi komisarzy związch i jenerała komenderującego, dziś rano o godzinie 10 ł do Altony batalion pruski."

N. Pan raczył literatowi i redaktorowi Edwardowi Siowi w Paryżu udzielić pozwolenie noszenia orderów naych mu przez królową hiszpańską i cesarza austryackiego, owicie krzyża kawalerskiego orderu Izabeli Katolickiéj, eru Franciszka Józefa; oraz literatce, profesorowéj Klarze dt w Berlinie udzielić pozwolenie noszenia medalu za ę i naukę, nadanego jéj przez księcia Saskokoburgskoskiego, a mającego się nosić na wstędze zielonéj.

Berlin, 12 lutego. Doniesiono po czwarty raz o wzięciu ców dypelskich i znowu odwołano jako wymysł. Tatarzy scy, którzy niegdyś tak pilnie starali się o urozmaicenie, ada Br. Ztg., zdaje się, iż się przenieśli do Szlezwiku Holzacyi. Operują oni ztamtąd ze skutkiem równym tak owo, jak dyplomatycznie. Im to również zawdzięczać y wiadomość o rozejmie z Danią. Wiadomość ta zaprzeprzez Nordd. Allg. Ztg., zrazu była znalazła wiarę; się, iż jedynie Anglia przez swoich reprezentantów rlinie i w Wiedniu pracuje nad jego uskutecznieniem, u przygotowania konferencyi europejskiéj dla uporządkoa zatargu. Anglia ma projektować drugie wydanie rozejmu lmoe z r. 1848, Duńczycy mają opuścić Szlezwik z wyem wyspy Alsen, po czém mają rozpocząć się rokowania. chczas Prusy i Austrya oświadczyły, że nie rozpoczną ron przed zupełnem opuszczeniem Szlezwiku.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 11 lutego. Rozpisywali się korespondenci scy o moskiewskiéj łasce i wspaniałomyślności, tworząc eści jakoby Moskwa umiała poszanować prawdziwe męi rycerskość w przeciwniku i dla tego karę śmierci waego wodza powstańczego Jankowskiego za wstawieniem ielu oficerów wyższych, z których jeden zawdzięcza mu zamieniła na inną, niżli na szubienicę, lub nawet całgo ułaskawiła. Przecież nikt się nie łudził nadzieją, d lat wielu miał sposobność poznać moskiewską dzikość chytrości i fałszu. I nie omyliło nas przeczucie. Janki skazany na szubienicę obok Szindlera, posądzonego ójstwo Rothkircha. Urzędowy organ moskiewski ogłasza wa wyroki w tych słowach:

„Z doniesienia w Dzien. Powsz. nr 26, wiadomo już czykom jakim sposobem ujęty został w lesie niedaleko miaadzymina dowódzca bandy powstańczéj, szlachcic Józef kowski, przedtem zarządzający dobrami Tarchomin. ny pod polowy sąd wojenny zeznał, że dowództwo nad a przyjął jeszcze w miesiącu lutym rz., i że od tego czasu tannie formując swą bandę i zmieniając nazwisko, stoczył potyczek z naszemi wojskami. Polowy sąd wojenny il Jankowskiego na zasadzie art. 83, 175 i 605 I ks. wokarnéj ustawy i art. 20 i 283 XV t. zbioru praw karnych, po pozbawieniu wszystkich praw stanu na karę śmierci przez powieszenie. Kara ta będzie wykonaną w piątek d. 31 stycznia (12 lutego) o godzinie 10 z rana, na stoku warszawskiéj aleksandrowskiéj cytadeli."

„W Dzien. Powsz. z d. 11 (23) i 17 (29) grudnia r. z., opisany był zamach na życie byłego pomocnika dyrektora oddzielnéj kancelaryi do spraw stanu wojennego, majora v. Rothkircha, a potem aresztowanie samego zabójcy, którym jak się okazało był czeladnik szewski Fryderyk Szindler. Z wyprowadzonego śledztwa, polowy sąd wojenny uznał Szindlera winnym: a) wstąpienia do składu buntowniczego organizacyi tak zwanych żandarmów wieszających, ze złożeniem na to występnéj przysięgi; i b) zamachu w d. 16 (22) grudnia z. r.. w widokach politycznych na życie majora v. Rothkircha, przyczém zadał mu sztyletem dwie rany. Za przestępstwa te, Szindler, przez wyrok polowego sądu wojennego, na zasadzie art. 83, 96, 196, 386 i 632 I ks. wojenno karnéj ustawy i art. 20, 283 i 360 kodeksu kar głównych i poprawczych, skazany został, po pozbawieniu wszystkich praw stanu, na karę śmierci przez powieszenie. Kara ta będzie wykonaną w piątek d. 31 stycznia (12 lutego) o godzinie 10 z rana na stoku warszawskiéj aleksandrowskiéj cytadeli."

Aby dokumentować przed Europą jak najjaśniéj swą sprawiedliwość i „wspaniałomyślność," Moskwa jednocześnie gdy polskiego wodzą uznanego przez samych Moskali za rycerza, wieszać będą na stoku cytadeli, skazała rabusia Dońca za pogwałcenie małoletniéj dziewczynki, rozliczne występki i morderstwa na rozstrzelanie. Wyrok ten także jutro obok szubienicy Jankowskiego będzie wykonanym. Dzien. Powsz. donosi o nim w tych słowach:

„Kozak dońskiego pułku nr 28 Piotr Riabkin, uznany został przez polowy sąd wojenny, winnym: a) samowolnego opuszczenia w dniu 1 marca 1863 roku, swego oddziału w czasie wyprawy, we wsi Majdan w powiecie stanisławowskim; b) gwałtów, podczas tego wydalenia się, w domach włościan wspomnionéj wsi, gdzie w jednym, pomiędzy innemi usiłował zgwałcić małoletnią włościańską dziewczynkę, a w innym dokonał rabunku. Oprócz tego gonił po wsi włościan z pałaszem w ręku, bijąc ich, a włościankę Rozalią Czudek zranił w prawą rękę; i c) zabójstwa pałaszem w tymże czasie i wśród tychże okoliczności, innéj włościanki Zofii Czudek. Za te przestępstwa, Riabkin przez wyrok polowego sądu wojennego, na zasadzie art. 96, 631, 632 i 635 I ks. wojenno karnéj ustawy skazany został, po pozbawieniu wszelkich praw stanu, na karę śmierci przez rozstrzelanie. Kara ta będzie wykonaną w piątek dnia 31 stycznia (12 lutego o godzinie 8 z rana w rowie warszawskiéj aleksandrowskiéj cytadeli."

W korespondencyi ztąd do do Inwalidy rosyjskiego, która opisuje mniemane dokumenta znalezione u Bogusławskiego, farbując jak zwykle wypadki w sposób najkłamliwszy i najnieprawdopodobniejszy, znajdujemy między innemi ustęp w którym autor sam przyznaje, iż Moskwa nikomu z swych własnych czynowników zawierzać nie może w Warszawie i dla tego jéj czynności policyjne zwykle są paraliżowane, nim przyjdą w wykonanie. Korespondent rzeczony pisze:

„Nieraz było powiedziane, iż naczelnicy rewirowi nietylko nic nie robią, ale nawet często szkodzą nam przy dokonywaniu aresztowań policyjnych. Doświadczenie nauczyło tajenia przed nimi wszystkiego cokolwiek jest ważniejsze. Korzyść tego środka potwierdził wypadek następujący. Przy rozpatrywaniu papierów Bogusławskiego, w kwaterze oberpolicmajstra znaleziono niewielką notatkę, gdzie wspomniane było, że rewirowy dozórca VIII cyrkułu Rożyński, może być przyjętym na etat policyi narodowéj. W pokoju audyencyonalnym było kilku dozórców, a między nimi Rożyński; wezwano go więc do gabinetu oberpolicmajstra i przy dokonanéj rewizyi znaleziono w bocznéj kieszeni surduta blankiet naczelnika miasta Warszawy, oddziału policyi, w którym powiedziano, „że po przekonaniu się o przywiązaniu do sprawy narodowéj, ta karta bezpieczeństwa dana zostaje obywatelowi Józefowi Różyńskiemu." Zdaje się, że do téj sprawy okazało się wmięszanych jeszcze kilku dozorców. Nic szczególnego potém, że naczelnik miasta wiedział o wszystkich wypadkach; dla przykładu podajemy notatkę znalezioną także w papierach:

„„Do naczelnika policyi raport 27 stycznia. 1) aresztowani dzisiejszéj nocy tacy to (tu następuje kilka nazwisk). 2) rozkazano aresztować takich to (trzy nazwiska). 3) Moskwa poszukuje takich to (dwa nazwiska)."" Nie dziw, że często nie zastajemy w domu tych osób, które potrzeba zaaresztować."

— Gazeta Narod. otrzymuje ciekawy szczegół o znanych już z podanych opisów bezprawiach kapitana moskiewskiego Minstera w Osieku w Lipnowskiém, których się tenże dnia 8 grudnia r. z. przy wymuszaniu adresu wiernopoddańczego dopuścił. Korespondent rzeczonego dziennika pisze, co następuje:

Aby dopełnić opisy, już podane komunikuję opuszczony szczegół, popierając go urzędowym dokumentem, któren przytém dołączam, by go umieścić pod tymże artykułem. Kapitan von Minster, po dokonaniu opisanych gwałtów w Osieku, zebrał kilku włóczęgów i kzał im, by poszli do kaczmy i kazali sobie grać, i by gwałtem porywali kobiety do tańców; ażeby zaś oporu nie doznali, dał im kilka urzędowych z pieczęcią świadectw, a to, by te hultaje na urągowisko z żałoby krajowéj, okazując swe prawa od służalca Moskwy, postrachem swego dokazali, — i rozpoczęli granie i tańce. Ten dokument, jako dowód urzędowego urągowiska, wartoby wystawić na publiczne oglądanie, by nie znaleźli się tacy, co twierdzą, że co piszemy o Moskalach, to kłamstwo. (Dokument ten, własną ręką pana kapitana von Minster pisany i opatrzony pieczęcią urzędową, otrzymaliśmy P. Red. Gaz. Narod.) Brzmi on dosłownie:

„Dozwala się księdzu i kobietom, panom i paniom, chłopom i chłopkom, włościanom i włościankom kochać się, pić, śpiewać, hulać, skakać i tańczyć, gdzie kto chce i jak kto chce, w karczmie, na ulicy, w domu i na dachu, w sklepie i gdzie kto chce — na zdrowie naszego ulubionego cesarza i pana. 26 (14) grudnia. Kapitan von Minster."

Z teatru wojny. Dowiadujemy się przez Gaz. Nar. o walném zwycięstwie trzech pieszych oddziałów polskich odniesionem nad Moskalami dnia 3. b. m. pod wsią Wielkopolem w Lubelskiém, w pobliżu Gorzkowa. Mimo znacznych sił moskiewskich nagromadzonych na Podlasiu i w Lubelskiém, reorganizacya wojsk powstańczych poczyna wchodzić w życie, a obecnie głównie się ściąga piechota, tworząc znaczniejsze zastępy.

Z innych stron obszernego teatru wojny nie mamy doniesień. Nagłe mrozy i śnieżne zawieje utrudniły bowiem stronom walczącym działania wojenne.

— Bliższe szczegóły śmierci walecznego wodza powstańczego Mareckiego, przy napadzie dragonów moskiewskich na obozującą w Sucholipiu jazdę polską — zatém nie w potyczce pod Wierzbicą, jak to z początku mylnie doniesiono, podaje korespondent Gaz. Nar. w następującym liście z Lubelskiego:

Od osoby, która była przy zgonie naczelnika Mareckiego, otrzymuję następujące szczegóły. Po bitwie pod Skromowską Wolą dnia 14 stycznia, zkąd jedna część piechoty Mareckiego przyłączyła się do strzelców litewskich, Marecki rozpuścił resztę piechoty, jaką miał przy sobie, na urlopy, nie mogąc wodzić jéj po ogromnych śniegach, jakie spadły w całém Lubelskiém i na Podlasiu. Mając wielu luzaków przy jeździe, skompletował ją przyjęciem ludzi od piechoty, którzy nie mieli chęci iść na urlop, i rozłączywszy się z Leniewskim, którego jazda liczyła do 50 ludzi, ruszył na południe w powiat krasnostawski i zamojski celem rozpędzenia ustanowionych tam przez Moskali straży wiejskich, które poczynały już gdzieniegdzie przytrzymywać luźnych ochotników. Dnia 22 z. m. przybył do Chlanowa i wyparł ztamtąd oddział kozaków, ścigając go aż do Wierzbicy, (Z późniejszych doniesień otrzymanych przez Gaz. Nar. okazuje się, że nie Marecki, lecz Rylski walczył pod Wierzbicą. P. R. D.) gdzie również miał do czynienia z jazdą moskiewską, która w tych okolicach gęsto jest rozlokowaną. Moskale straciwszy kilku zabitych i rannych uszli, poczém Marecki zwrócił się do Sucholipia, o 2 mile od Krasnegostawu. Tam nasi mając konie niesłychanie pomęczone, a po największéj części nawet chore, zajęli wielką owczarnią przy folwarku stojącą obok gumien. Konie rozkiełznano, rozsiodłano, dano im obroku, a podczas tego podwójne pikiety strzegły przystępów. Była godzina 10 z rana. O godzinie 11 padł strzał od strony Krasnegostawu, i wraz z pikietą byli już kozacy i dragoni przy folwarku. Bezzwłocznie obstąpili owczarnią i podpalili ją. Wtedy ochotnicy polscy wypadając z osobna z końmi z owczarni, przebijali się przez Moskali. Wiele koni urwało się i popędziło za swoimi w las, który zaczynał się o niespełna tysiąc kroków od folwarku. Tym sposobem uratowało się może ze 35 konno, reszta pieszo wymykała się ku lasowi. Marecki znajdował się pomiędzy nimi, gdyż zaraz na początku Moskale zabrali mu konia. W prawéj rewolwer, na poręczu lewéj futro niedźwiedzie trzymając, spotkał się z dragonem, który mu chciał drogę od lasu zastąpić. Marecki strzela trzy razy i chybia. Równocześnie z lasu pada kilka strzałów na dragona, i także chybiają. Wtedy dragon najeżdżając pieszego, strzałem pistoletowym przeszywa mu bok prawy i równocześnie tnie w głowę. Odarcie z futra i butów było dziełem jednéj chwili. Gdy umilkły strzały, owczarnia i gumna gorzały i jeden tylko dom mieszkalny został jeszcze nietknięty, Moskale zaczęli znosić doń rannych, przyniesiono i Mareckiego a widząc na nim ubiór porządny, złożyli go na sofie i przywołali lekarza. Rany były śmiertelne. Dragoni napełniając izbę, drwili sobie z nieszczęśliwych, rozpytując zarazem dwóch jeńców, kim jest leżący na sofie. Nikt nie śmiał wydać go, — wtedy sam ciężko ranny dobył ostatnich sił i wyrzekł: Jestem Marecki. Kobiety w domu będące poczęły lamentować, a jedna z nich przypomniała sobie o futrze niedźwiedziém, które dragon zabrał. Udała się więc do pułkownika moskiewskiego, aby jéj kazał oddać futro jako pamiątkę po wodzu. Pułkownik kazał dragonom stanąć w szeregu i wyszedł z niewiastą dla poznawania. Dragona wnet odkryto. Pułkownik kazał ściągnąć mu futro i ubrał się sam w nie, dając rozkaz do wymarszu.

Marecki skonał koło godziny 10 wieczorem tegoż dnia. Ochotnicy z jego oddziału nie mogą się nachwalić jego troskliwości ojcowskiéj o żołnierzy, jako téż myztwa w boju a roztropności w obozach i marszach. Był to młody człowiek, 30 do 32 lat liczący, pięknego wzrostu, brunet, śniadéj twarzy, z bródką żuawską. Długi czas bawił w Turcyi, brał udział czynny w wyprawie Łapińskiego na Kukaz, z. r. przyłączył się do szeregów Miłkowskiego, a po zwichnięciu wyprawy udał się bezpośrednio do Kongresówki, gdzie w październiku objął do-

wództwo nad oddziałem, zorganizowanym przez pułkownika Ruckiego, i walczył z nim w kilku bitwach. Marecki w obejściu z podkomendnymi był szorstki i niedobierający wyrazów, ale w czynach przebijała dobroć serca. Była to jedna z najpiękniejszych postaci naszego powstania.

Reszta jego oddziału złączyła się ze szwadronem Szydłowskiego. (Najpierw donoszono, że Rylski objął dowództwo nad oddziałem śp. Mareckiego. P. R. D.)

* **Z Augustowskiego**, *31* stycznia. Na początku tego miesiąca w sam dzień Trzech króli ukazała się u nas odezwa opatrzona zwykłą pieczęcią drukarni naszego województwa. Jest to „Głos polskiego kapłana do miłych braci gospodarzy i włościan,"

Wilno, *4 lutego*. Wczorajszy Wiestnik Wil. zamieszcza odezwę Murawiewa, która podwójną dla nas posiada wartość, raz, że w niéj satrapa moskiewski wyraźnie zapowiada, jakim sposobem zamierza „w myśl wszystkich patryotów moskiewskich" uspokoić Litwę, powtóre, że jest oczywistym dowodem, własnoręcznie poświadczoném przez najzaciętszego wroga Polski, że Litwa nie była i nie jest jedną z tak nazwanych ojcowizn moskiewskich. Odezwa rzeczona brzmi:

„Pan główny naczelnik kraju w piśmie z d. 2 (14) grudnia, wystósowaném do Najprzew. Teogosta, arcybiskupa pskowskiego i porchowskiego, objawił co następuje:

„Po przytłumieniu buntu w powierzonym najwyżéj mojemu zarządowi kraju, chcąc zabezpieczyć w nim spokój i nadal, znachodzę, że najpewniejszym onego zakładem jest utwierdzenie w południowo-zachodnich prowincyach naszych (Litwie i Białorusi) żywiołu moskiewskiego, który — ograniczając się tutaj dotychczas jedynie na klasę włościańską a słabo i nielicznie w innych, więcéj wykształconych klasach reprezentowany — ustępywał w skutek tego moralnéj przewadze nieprzyjacielskiego względem nas żywiołu polskiego. Przewaga ta w zły sposób oddziaływała przedewszystkiem na klasę włościańską, która zostawała do obecnych czasów pod uciskiem polskich obywateli, którzy ustanawiając z swojéj ręki po wsiach i osadach rządzców i ekonomów i wiejską starszyznę, kierowali przez nich moralnym rozwojem włościan wedle swoich celów religijno-politycznych.

„Przedsięwziąwszy środki gwoli usunięcia szkodliwego na lud wpływu stronnictwa polskiego, starające się podburzyć przeciw nam włościan, i chcąc po zupełném zniesieniu obowiązkowych między tutejszymi obywatelami a włościanami stosunków, zwolnić włościan od wszelkiéj od byłych ich panów zawisłości, i udzielić miejscowemu ich zarządowi wiejskiemu charakter autonomiczny, na rodzimym ich moskiewskim żywiole ugruntowany — wydałem rozporządzenie do przedsiębrania po wsiach nowych wyborów starszyzny gromadzkiéj, usuwając od nich wszystkich tych, którzyby zły wpływ na lud wywierać mogli, wbrew jego osobistym i państwowym interesom.

„Uznając zarazem ważność na wsi powołania pisarzy gminnych, mających jako piśmienni znaczny wpływ na ogólne sprawy gromad wiejskich, nakazałem we wszystkich gubernach poruczonego mi kraju, oddalić pisarzy gminnych niezaufnego sposobu myślenia i kierunku, i na miejsce ich postawić zaufnych (wyraz moskiewsko-polski urzędowy; p. r.) a zarazem poruczać te posady osobom pochodzenia moskiewskiego i prawosławnego wyznania.

„W osiągnięciu tego ostatniego celu spotyka się w tym kraju na znaczną trudność dla tego, że z klasy włościańskiéj, w skutek słabego rozprzestrzenienia między ludem piśmienności moskiewskiéj, bardzo mało znachodzi się takich, którzyby byli w stanie pełnić obowiązki pisarzy gminnych, w innych zaś klasach żywioł moskiewski tak jest nieliczny, że w razie usunięcia pisarzy pochodzenia polskiego nie są w stanie miejsca opróżnione zapełnić.

„W skutek tego udając się do Waszéj W. Przewielebności mam zaszczyt upraszać waszéj pomocy i ażali nie uważacie za stósowne, by zawezwano do zajęcia posad pisarzy gromadzkich w guberniach zachodnio-południowego kraju, tych z wychowańców szkół duchownych dyecezyi pskowskiéj, którzy będąc zaufni, moralni i lojalni, nie są w stanie czy to w skutek braku utrzymania czy innych jakich przyczyn, uczęszczać daléj na kurs wyższy w duchownych zakładach naukowych. Osoby te objąwszy posady pisarzy gminnych w kraju tutejszym, mogłyby, jeźli się okażą przydatnémi, niezawiśle od swéj posady objąć miejsca nauczycieli wiejskich, których brak wielki tak w tym kraju jak i w guberniach białoruskich się okazuje. Przynosząc tym sposobem podwójny pożytek społeczeństwu, śród którego zostawać będą, zabezpieczą oraz i sobie byt materyalny, pobierając utrzymanie, do tych obu posad przywiązane.

„Ufając, że wobec konieczności utwierdzenia żywiołu moskiewskiego w tutejszéj ludności wiejskiéj na twardych podwalinach prawosławia, które tutaj od początku panowało, ale przez niepomyślne dla kraju okoliczności i gwałtowném wtargnięciem propagandy katolickiéj przytłumione zostało, nie ociągnie Wasza W. Przewielebność udziału swego w urzeczywistnieniu wyż wspomnionego środka, mam zaszczyt najpokorniéj was upraszać — raczcie mnie uwiadomić, na jakąby liczbę młodych ludzi z waszéj dyecezyi rachować można przy rozdawaniu posad pisarzy gminnych a oraz i nauczycieli wiejskich, abym wydając dotyczące téj sprawy rozporządzenia, mógł się zastósować do odebranych od was wiadomości."

„Takiéj saméj treści pisma rozesłał Jego Ekscelencya także do siedmiu biskupów w guberniach wielko-moskiewskich. Arcybiskup pskowski przedstawił już kilku kandydatów na posady pisarzy gminnych i nauczycieli wiejskich."

Kamieniec Podolski, 30 stycznia. Piszą ztąd do Gazety Narodowéj:

Na horyzoncie naszym gotuje się wszystko do burzy; fligiel-adjutanci latają, sądzą i załatwiają spory między satrapami. Nirod kłóci się z Braunschweigiem, a Bobryński przysłany, by rozsądzić i pogodzić tych naszych panów życia i śmierci. Wszystko dlatego, by silniéj módz wystąpić przeciw zbuntować się mającym Polakom.

Kilka dni temu wyjechał biskup greckiego obrządku Jerenarch do Riezania; pomimo prożb i słabego zdrowia wysłano poczciwego starca do Moskwy dlatego, że ludu przeciw szlachcie i oświeceńszym klasom nie chciał podburzać i nietylko nie nagradzał rekomendowanych przez Niroda popów szpiegów, lecz mocno naganiał każdą propagandę w celu rozdwajania społeczeństwa. Biskupi greckiego obrządku żytomierski i kamieniecki dali dowody, że kościół grecki u nas na Rusi ma świetną przyszłość, i że kapłani jego jeżeli i grzeszą, to przez ciemnotę.

Rewizye i aresztowania na chwilę ustały, zwożą tylko z prowincyi w coraz większych partyach więźni; wywożenia skazanych odbywają się nagle, tak że życzliwi tylko z wielką trudnością mogą czémś dopomódz deportowanym. W więzieniu kamienieckiém zmarł Witosławski; nie pozwolono pochować go w mieście, lecz pod silną, bo z dwóch rot złożoną eskortą odwieziono do jego parafii, tam trupa znowu opatrywano, zwoływano ludzi okolicznych, a przekonawszy się nareszcie, że to ten sam, pochowano go w Daniłowie (?). Wojska Moskale cofnęli od granicy. Polakom żołnierzom moskiewskiego wojska ogromnie nie ufają, nie używają ich na żadnych posłów, za lada pozór aresztują, jednego nawet za znaleziony list od brata z Kongresówki mają rozstrzelać!

Pomimo masy ogromnéj szpiegów, Moskwa działa zupełnie na oślep. Z 350 uwięzionych ledwie znaleźć można 20, co o czemśkolwiek wiedzą. Jest to także jeden z tysiąca dowodów, jak najazd moskiewski jest obcym w naszym kraju.

Z więzienia uszedł Protasiewicz, z profesyi lokaj; wiernie i szczerze pracował on dla sprawy narodowéj jak umiał; za to że on uciekł, aresztowano jego ojca i brata, ludzi najniewinniejszych.

W tych dniach deportowani więźniowie: Rożański, Kamocki, Głębocki.

W społeczeństwie naszém znaczny zauważyć można postęp: więcéj wiary w siły własne, mniéj wagi dają interwencyi, przyczém coraz większa liczba ludzi poczyna pojmować interes kraju.

Wołyń. Gaz. Nar. pisze: „O najnowszych aresztowaniach na Wołyniu mamy już dokładniejsze wiadomości. Ksiądz pewien prawosławny, zawzięty na właściciela wsi a nie mogąc się inaczéj zemścić na nim Bóg wie za co, pospisywał imiona wszystkich niemal właścicieli z powiatu konstantynowskiego i wielu z okolicznych powiatów, i wtrącił tę listę w stóg siana na gumnie dworskiém. Namówiony tedy parobek, rozrzuca siano, napotyka papiery, i oddaje popowi, który z niemi pośpiesza do najbliższéj komendy. Właściciel od bardzo dawna już nie bawi u siebie, ale za granicą. Na podstawie takiéj aresztowała więc Moskwa stukilkudziesięciu obywateli, jako członków organizacyi. Bardzo prawdopodobnie konceptu tego uchwyci się Moskwa i z urzędu w każdym powiecie na Rusi popodrzuca takie listy jakoby organizacyi narodowéj, tak że ani jednego niebędzie Polaka na wolności."

GALICYA.

Kraków, 10 lutego. Czytamy w Chwili:

Wyrok sądu najwyższéj instancyi w sprawie posła Władysława Bentkowskiego zapadły, o którym onegdaj wspomnieliśmy, stanowi, iż kara jednorocznego więzienia liczoną będzie od dnia 1 grudnia 1863 r. to jest od chwili zapadnięcia wyroku pierwszéj instancyi. Charakterystyczném jest, iż jak to z motywów wyroku trzeciéj instancyi wypływa, sąd najwyższy uważa jednoroczny wymiar kary przez sąd wyższy w Krakowie orzeczony, a przez siebie potwierdzony, za szczególnie łagodny i względny.

Przy téj sposobności donosimy licznym przyjaciołom posła wielkopolskiego, iż stanu zdrowia jego nie można nazwać złym, zważając na przydłuższe już więzienie i zadawniale cierpienie serca.

FRANCYA.

Paryż, 10 lutego. Opowiadają, że przedwczoraj ministerstwo angielskie odbyło naradę nad kwestyą duńską. Miano ugodzić się, że Anglia ponownie uczyni przedstawienia Prusom i Austryi, aby natychmiast wojska niemieckie wyszły z Szlezwiku i Holzacyi, skoro konstytucya listopadowa duńska zostanie zniesioną. W razie odpowiedzi odmownéj, Anglia ma pogrozić wojną. Zapewne wszakże skończy się na groźbach. Królowa opiera się mocno wszelkiéj myśli kroków nieprzyjacielskich z Niemcami; ministerstwo więc gdyby mocno obstawać chciało przy swém zdaniu, musiałoby wziąć dymisyą. Tymczasem lord Derby i torysi w ogóle równie, a może i więcéj, występowaliby za integralnością Danii. Jedyną by może uczynili koncesyą, że zgodziliby się na kongres proponowany przez cesarza Napoleona. Podobno p. Drouyn de Lhuys wysłał notę do Berlina, w któréj dość silnie oświadcza się przeciw proklamowaniu Augustenburga przez ludność niektórych okolic szlezwickich i holzackich księciem tych krain. Twierdzą nawet, że nota ta wpłynęła po części na rozporządzenia odnośne jenerała Wrangla i p. Zedlitza; co jednak nie zdaje się prawdziwém, gdyż postępowanie Prus i Austryi w Szlezwiku i Holzacyi kieruje się zapewne więcéj polityką własną, niż życzeniami paryskiemi. Oprócz trudności powstałemi na Północy, zdają się zbliżać nowe powikłania na Południu i Wschodzie. Z tego powodu zburzenie twierdzy w Korfu zostało wstrzymane. Nietylko bowiem we Włoszech, ale i w Carogrodzie, Grecyi, Rumunii i Serbii spodziewają się nowych wypadków. Traktat ostateczny co do Wysp Jońskich ma być wnet podpisany, zdaje się, że charakter neutralności wyspy te posiędą tylko dla mocarstw obcych, że Grecyi wolno tam będzie przedsiębrać wszelkie środki do obrony lub zaczepki.

ANGLIA.

Londyn, 5 lutego. Przy rozprawach nad adresem, gdy mówiono o sprawie polskiéj p. Hennessy, odnosząc się do debatów przeszłorocznych w izbie gminnych, odezwa słowa:

„Hr. Russell oświadczając, że Anglia za Polskę wadzić nie będzie, uczynił jedno ważne zastrzeż wszelki krok ze strony Rosyi ku eksterminacyi Pol dzi Anglią i inne europejskie państwa do wdania si To oświaczenie uczynione w lipcu, a w listopadzie roku szlachetny lord, stojący na czele rządu, w mianéj w Mansion-House nadmienił o „barbarzyńs macie rozmyślnéj eksterminacyi wykonywanéj pr przeciwko Polsce." Było to prawdziwe przedstawi matu przyjętego przez Rosyą; jeźli tak, pytam, co zo niono dla uskutecznienia oświadczenia hrabiego W Blairgowrie szlachetny lord uczynił jeszcze oświadczenie, wyrzekł bowiem, że warunki, pod jaki otrzymała władzę i panowanie nad Polską, nie spełn przeto Rosya straciła swe prawo panowania w Polsce wielki krok naprzód, i skutek dyplomatyczny takiego nia zawartego w depeszy, byłby bardzo ważnym. szlachetny lord przygotował krótką depeszę, która m knąć korespondencye 1863 roku, i umieścił w niéj p powiedni temu, co był wyrzekł w Blairgowrie tj., w opinii Anglii straciła swe prawo panowania w Po pesza ta, zdaje mi się, została zakomunikowaną hr. gowi i p. Bismarckowi, a lord Napier otrzymał pole sondować ks. Gorczakowa, co do skutków, jakieby na rządzie rosyjskim wywarła. Jakakolwiek była ks. Gorczakowa, oraz krytyka pp. Rechberga i Bisma syć, że tyle wiadomo, iż owa ważna deklaracya, którą sell umieścił był w depeszy, została skasowaną, sam cofniono i wysłano do ks. Gorczakowa w nowéj formie. Zapytuję rządu, jaki był charakter téj zmien peszy, i jakie były przyczyny, które spowodowały tak zmianę w jego polityce? Skutkiem deklaracyi lord byłoby uznanie niepodległości Polski; chciałbym wied rząd pozostał dotąd w zapatrywaniu się, że Rosya str prawa na Polskę. Anglia już dosyć nisko upadła; nowy upokarzający fakt, jeźliby się okazało, że depes szego ministeryum spraw zagranicznych została w najważniejszym swym ustępie, w skutek zarzutu nego przez ministra obcego dworu. Polacy nie żądali nigdy zbrojnéj interwencyi, lecz żądali słusznie, żeby klaracya została uroczyście uczynioną i nie była cofni groźbami obcego ministra (słuchajcie!). Wojna w Pol trwała już dotąd więcéj niż 12 miesięcy, i dzienniki rosyjskie powiadają, że dotąd 40,000 Polaków zostało na polu bitwy. To być może przesada; lecz lord Na munikował, że w jednéj tylko bitwie poległo 1000; jeź ślimy, że w ciągu całéj kampanii krymskiéj tylko 350 ków padło w bitwach, że nie wiele więcéj jak 2000 po polu pod Waterloo, to podana liczba zabitych Polaków straszny zabójczy przelew krwi, rzeź prawdziwą. W z ostatnich numerów Inwalida ruskiego powiedz powstanie tak rychło nie może być jeszcze zgniecone dług wszelkiego prawdopodobieństwa z wiosną walka s gwałtowniejszą.

„Długo przed krytycznem stanem kwestyi duńsk pieniężny oznaczał symptomat wielkiéj niespokojności pie. Kupcy byli niespokojni z powodu kwestyi polsk dziwnego, jeźli kanclerz skarbu powiedział, że „pa rosyjskie w Polsce jest rozjątrzoną raną w sercu I jakże się obchodzono z tą „raną rozjątrzoną." W położono na nią wielki kawał plastru i odtąd różne obandażowywały ją, lecz rana coraz się powiększała angielski zamknął ostatnią korespondencyą z Rosyą, że się z największą radością dowiedział o zamiarach wych cara. Lecz kto jest ów, którego dobroczynne rząd tak podziwiał? Jest on autorem pewnych instru nych jenerałowi Murawiewu, z których jedna powiada pan w wypadku pewnych demonstracyi użyć srogich nawet przeciwko kobietom." Takie były instrukcye da monarchę wojskowemu wielkorządcy w prowincyi, gdzie dziło prawo wojenne i gdzie wszystko było w ręku żołn i któż więc mógł być zadziwionym okrucieństwami Mura Odpowiadają, że Iwan Groźny, jeden z najokrutniejs dzi, nigdy się nie posunął aż do pastwienia się na tami.... Najstraszniejsze okrucieństwa popełniają s w części Europy, dla któréj Anglia ma zobowiązania o traktatach. Czy uczynił co nasz rząd dla dotrzyma zobowiązań? Czy był przygotowany utrzymać prawo czne? Postępowanie Rosyi w Polsce było pogwałcen tylko liter naszych traktatów, lecz i prawa publicznego chetny lord Palmerston wyrzekł 3 lub 4 lata temu, że kość została obrażoną postępowaniem Rosyi przeciw kom." Dobrze więc, czy bylibyśmy przygotowani uczy dla nich na zasadzie ludzkości?"

Daléj powiada p. Henesey:

„Kto wystawił na niebezpieczeństwo alians międz cyą i Anglią? Szlachetny lord na czele ministeryum sp granicznych zaproponował Francyi, żeby coś uczynić. dnéj ze swoich depesz do rządu rosyjskiego szlachetn powiedział, że prawo zostało złamane; a zapytany, miary jego są pokojowe, odpowiedział: „Tak jest, s jowe obecnie; lecz niepowinienem wprowadzać w bł wstanie może trwać będzie, Rosya może odrzucić nasze zycye i wtenczas nowe komplikacye i trudności mogą dzić, które wszyscy może będą musieli opłakiwać.

„Jakież wytłomaczenie mógł cesarz francuski da peszy, jeśli nie to, że coś ma być uczynioném dla Pols sarz zaproponował Anglii uczynić nowe kroki dla spra skiéj. Wcale nie proponował, żeby Anglia posłała s mią do Polski; on sam był gotów to zrobić, lecz pod kiem, żeby floty angielska i francuska zostały posłane tyk. Narodowe wojsko polskie wystarczyłoby dla wyw niepodległości z pod Rosyi, gdyby floty zostały wysł Baltyckie morze. Ta propozycya, która niebyłaby gnęła za sobą wielkich wydatków dla Anglii, nie

przyjętą przez rząd; wolał on połknąć wszystkie obelgi księcia orczakowa.

„Lecz była jeszcze inna pomyślna nadzieja dla Polski. Cesarz uczynił inną propozycyą. Zaproponował, ażeby zwołano ongres złożony z wszystkich mocarstw dla rozważenia stanu ktatów europejskich. Przyjęcie téj propozycyi uprzedziłoby ojnę, która się obecnie między Niemcami i Danią rozpaliła, kwestyą polską byłaby doprowadziła do pokojowego rozwiąania. Lecz i tę propozycyą rząd nasz odrzucił.“

DANIA.

Flensborg, 12 lutego. Jenerał-adjutant cesarza hr. Coubhove przywiózł wczoraj feldmarszałkowi porucznikowi Gaenzowi podziękowanie cesarza. Oprócz tego przybył adlatus ldmarszałek porucznik hr. Neipperg. Austryacy wkroczyli Bau. Spodziewają się przy szańcach düppelskich oporu. ś wyjechał ztąd do miasta Szlezwiku książę Następca tronu ski. Pogoda jest piękna, ale zimno.

Ostatnie wiadomości.

Kopenhaga, 12 lutego. Berlingske Tidende 0 bm. zawierają korespondencyą z Sonderburga 9 bm. pi-, w któréj piszą, iż nieprzyjacielskie forpoczty stoją pod büll, że cały dzień śnieg padał. Postarano się o przynale- obsadzenie Fryderycyi. Berlingske Tidende zawie- znaną proklamacyą królewską do wojska w formie zmie- néj przez króla, ponieważ ogłoszona poprzednio była tylko jektem.

— Monrad oświadczył, że rząd postanowił bronić do osta- go szańców dyppelskich i wyspy Alsen. Rejchstag duński anowił przesłać wojskom pozdrowienie. Skoro tylko oko- ności dozwolą, armia wystąpi znów naprzód.

Rendsborg, 12 lutego. Telegrafują ztąd do Hamb. chr., że pod Atzbüll zaszła krwawa utarczka. W sobotę rannych Duńczyków przewiozą ku połnduiowi.

Frankfurt, 13 lutego. Wirzb. Ztg donosi, że w środę rzą rozpoczną się konferencye w Würzburgu, na których rezentowane będą cztery królestwa, daléj obie Hessye i Ba- ia. Program jest następujący: Wspólne postępowanie, je- przyjęcie ks. Augustenburgskiego na księcia związkowego potka przeszkody, i jeźli zajęcie Szlezwiku przez dwa wiel- mocarstwa nie ma na celu oderwania Szlezwiku od Danii. arya życzy, nie mając wszakże nadziei pomyślnego sku- aby wspólnie zobowiązano się uznać Augustenburga księ- Holzacyi.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 13 lutego. Po odwilży, która już obudziła w nas na- zbliżenia się wiosny, spadły na początku tego tygodnia znaczne i silny mróz, który onegdaj w mieście do 12 stopni R. docho- nagle nam przypomniał, że nadzieje były nieco przedwczesne ma nie ustąpiła jeszcze łagodniejszéj porze. Więc myśl tęskna owolnie pogoniła w strony, gdzie wśród mrozów i śnieżnych zamieci wa toczy się walka. Pos. Ztg. pośpieszyła zawezwać mieszkań- by pamiętali o wojownikach wystawionych na tysiączne niewy- i zimna bez dostatecznego ciepłego ubioru, dodając, że każde patryotycznem przejęte uczuciem, musi zmięknąć na wspomnienie nego niedostatku u walczącéj braci. Myśl tę szlachetną Pos. podzielamy najzupełniéj.

z nad Obry, 10 lutego. W jednym z numerów Dziennika Po- kiego w m. b. pod rub. wiadomości potocznych była wzmianka ernikach i piernikarzach warszawskich, przyczém zwrócono uwagę , że wspomnieni piernikarze aż z Ameryki potrzebny miód do ich wyrobów sprowadzać muszą. Jak z jednéj strony każdego mi- go kraj swój serce zaboleć musi, kiedy to czyta, tak z drugiéj strony jest obowiązkiem każdego, przyczyniać się wedle sił do zapobieżenia złemu, a podniesienia pomyślności. Nie wchodząc przeto bynajmniéj w dochodzenia głębokie, przyczyny polityczne, umyśliłem jednę tylko wyświecić przyczynę, sprawiającą obecnie upadek pszczelnictwa w mojéj okolicy, mianowicie po dworach. Pomówię tylko o tém, na co własnemi patrzyłem oczami i o czém na własne słyszałem uszy.

Kiedy ks. Dzierżon pierwszą wydał książkę o pszczelnictwie, rzucono się do niego z wielką skwapliwością. Możniejsi i dominia skupowały dziesiątkami roje pszczół, do zakładania nowych, albo do zwiększenia od dawna już istniejących pasiek; kazały robić prześliczne ule dzierzońskie i t. d. Lecz niestety! pszczoły oddawano pod zarząd służącego, ogrodowego, lub t. p. człowieka, który najmniejszego, albo co najmniéj żadnego nie miał wyobrażenia o sposobie obchodzenia się z pszczołami według metody ks. Dzierżona. Tacy pszczelarze, słysząc, jakto ks. Dzierżon tysiące zbiera rocznie z pszczelnictwa; jak on nie czeka, aż się pszczołom roić zachce, ale sam tworzy roje, kiedy i jakie mu się podoba, zaczęli także sztucznie rozmnażać i to tak, że z 20—30 roi 100 przez jedno urosło lato. Lecz na wiosnę znikły najczęściéj oba zera, albo przynajmniéj więcéj jak jedno. Tak, to źle! mówiono. Lepiéj zostawić pszczoły naturze, nie starając się o nie wcale, ale je obsadzać w ule dzierzońskie, to pewnikiem miodu nie zabraknie. I to się nie sprawdziło. Ule dzierzońskie są obszerne, maja zwykle drzwi z tyłu, wyloty z przodu, czasem i górą otwarte. Wszystko to bardzo dobre i wygodne, kto się zna na tém. Ale przypatrzyć się tylko pszczołom w takich ulach, jeżeli pszczelarz nie wie, na co i do czego to służy. Drzwi nigdzie szczelnie nie pozamykane, nie zalepione; przewiew przechodzi zimą i na wiosnę na wylot, tak jak latem w czasie upałów, a i górą ciepło ulata; przestrzeń wewnątrz ula w swoim czasie nie zmniejszona, odgrodzenia nie wysłane ciepłym materyałem i t. d. To téż nie podobna tam pszczołom przyjść do mocy.

Starodawne pieńkowe ule miały tylko zatworę z jednéj strony, a w niéj wylot. Że zaś nie były robione nigdy robotą stolarską, przeto i głupiemu wpadło w oczy, iż przynajmniéj na zimę i wiosnę zatwora gliną oblepioną być musiało. Jasna rzecz, że cieplej w takich ulach pszczołom zimą i na wiosnę było. W Dzierzoniakach można miód z tyłu, i z boku, z góry, gdzie się podoba wybierać. Jeżeli pomimo wszelkiego zaniedbania jednak pszczoły zarobić sobie co zdołają, toć pszczelarz, co w opisany sposób z niemi się obchodzi, ostatek im rabuje, a pszczoły alba wcale wiosenki nie doczekają, albo nędzny tylko wloką żywioł. W pieńkach i pod tym względem dla pszczół lepiéj. Miód mają bowiem pszczoły nad sobą u góry. Choć więc taki bartnik poderznie tak, że im tylko „na 4 palce zostawi, aby miały gdzie siedzieć,“ toć oczywista, że im sam miód pozostawić musi. Pszczoły zaś, mając miód, już sobie w swoim czasie jako tako poradzą. Tak więc nierozwaga i niedozór dobija obecnie pszczelnictwo, mianowicie po dworach. Znam dominia, które choć posiadają pasieki, najmniejszego ztąd nie mają zysku. I jakaż na to rada? Oto podług mnie taka:

1, Nie oddawać pszczół pod dozór takiemu, kto się na tém nie zna, ale większe dominia powinny mieć doświadczonego pszczelarza n. p. nauczyciela, z pomiędzy których obecnie najwięcéj się pszczelnictwu oddaje. Jako wynagrodzenie za to powinienby pobierać tylko procenta od czystego dochodu.

2, Dziedzice mniejsi, dzierżawcy, księża i t. p. sami powinni się trudnić pszczelnictwem. Jeżeli gdzie, to tu zastósować można przysłowie: Kto się na kogo spuści, to go P. Bóg opuści.

3, Zawięzywać towarzystwa pszczelne, zachęcać; pomagać i pouczać wieśniaków i t. d. Czemuż to gdzie indziéj tak się dzieje? Zajrzymy tylko do pszczelnéj gazety, wychodzącéj w Eichstaedt organu niemieckich pszczelarzy i zobaczmy podpisy zamieszczanych tam artykułów, a znajdziemy tam nazwiska właścicieli obszernych dóbr, księży, pastorów, nauczycieli, a przytem pełno doniesień o zawiązanych towarzystwach pszczelnych. J. R.

Przybyli do Poznania.

Dnia 13 lutego.

BAZAR. Wł. dóbr Urbanowski z Turostowa, Dziembowski z Kłudzina, Bronikowski z Kościeszyna, Zakrzewski z Osieka, Biegański z Cykowa.

HOTEL DU NORD. Kupiec Schindler z Bielaw, rządzca Bergmann z Gornego Szląska, dzierżawca Wendtland z Kotowic, wł. dóbr Skarzyński z Chełkowa.

HOTEL PARYSKI. Obywatel Woszczyński z Boruszyna, wł. dóbr Markiewicz z Lubina, Lichtwald z Bednar, zarządzca Miaskowski z Wrześni.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr hr. Potulicki z Wielkich Jeziór, wł. dóbr. Lasatowicz z Galicyi, Scheden z Ebersrody, kupiec Gemberg z Zwickau.

HOTEL BERLIŃSKI. Kupcy Selten z Rawicza, Sommerteld z Konina, pani Lewinsohn z Berlina, wł. dóbr Hoffmeyer ze wsi Swarzendza, wł. dóbr Hoffmeier z Złotnik.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 13 lutego.

Żyto: bez zmiany, na luty i luty.-marz. $27\frac{11}{12}$, marz.-kw. $28\frac{2}{3}$, na odst. wiosenną $29\frac{1}{6}$, kw.-maj $29\frac{1}{4}$, maj-czerw. $29\frac{5}{6}$ tal. pł. Okowita: bez obrotu na luty $12\frac{7}{8}$, marz. $13\frac{1}{2}$, kw. $13\frac{5}{24}$, maj $13\frac{11}{24}$, czerw. $13\frac{3}{4}$, lip. $14\frac{1}{12}$ tal. pł.

Berlin, 12 lutego. Pszenica: 2100 fnt. w miejscu: 48 56 tal. pł. wedle jakości. Żyto: 81—83 funt. $34\frac{3}{4}$, z kol. żel. pł., na luty 34 nom., luty-marz. $33\frac{7}{8}$, marz.-kw. $33\frac{3}{4}$, na odstawę wiosenną 34—$\frac{1}{8}$, maj-czerw. $34\frac{7}{8}$—$\frac{3}{4}$, czerw.-lip. $35\frac{3}{4}$, lip.sierp. $36\frac{1}{8}$, sierp.-wrześ. $37\frac{1}{4}$ tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. wielki 28—34 tal. pł. Owies: 1200 funt. w miejscu 22—$23\frac{1}{2}$, polski $22\frac{1}{4}$ z kol. żel. pł., na luty i luty marz. $22\frac{1}{2}$ nom., na odstawę wiosenną $22\frac{7}{8}$, kw.-maj $23\frac{3}{8}$ żąd., czerw. lip. $23\frac{3}{4}$, nom., lip.-sierp. 24 tal. żąd. Groch: 2250 funt., do got. 35—48 tal. pł. Rzep: 83—85 tal. pł. Rzepak: 82—83 tal. pł. Oléj rzepiowy: 100 funt. bez beczki, w miejscu $11\frac{1}{6}$ żąd., zmarzły 11, na luty $11\frac{1}{24}$ pł., luty-marz. $11\frac{1}{12}$ żąd., kw.-maj $11\frac{1}{12}$ pł., maj-czerw. $11\frac{1}{6}$ żąd., wrześ.-paźdź. $11\frac{5}{8}$ tal. pł. Oléj lniany: 100 funt. bez beczki w miejscu $13\frac{3}{4}$ tal. pł. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki $13\frac{7}{8}$—$\frac{19}{24}$, z beczką $13\frac{3}{4}$, na luty i luty-marz. $13\frac{5}{8}$—$\frac{7}{8}$, marz.-kw. $13\frac{11}{12}$, kw.-maj $14\frac{1}{6}$—$\frac{1}{8}$, maj-czer. $14\frac{5}{8}$, czer.-lip. 14 $\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$, lip.-sierp. $15\frac{1}{12}$—15—$\frac{1}{8}$, sierp.-wrześ. $15\frac{3}{8}$—$\frac{1}{3}$ tal. pł. Wyp. 30,000 kw. okowity.

Wrocław, 12 lutego Na targu:	piękna sgr.	śred. śgr.	pośled. śgr.	
Pszenica biała	63—65	60	52—57	za szefel
„ żółta	57—58	56	50—54	
Żyto	40—41	39	37—38	
Jęczmień	35—37	33	30—31	
Owies	28—29	27	25—26	
Groch	45—48	42	38—40	

Rzep zimowy: 193—183—173 sgr. za 150 fnt. brutto.
Rzepak: 183—173—163 sgr. za 150 fnt. brutto.
Rzep latowy: 153—143 133 sr. za 150 f. br.

Na giełdzie. Koniczyna czerwona: słabo, pośledna 10 $\frac{1}{2}$, średnia $11\frac{1}{6}$—$\frac{1}{4}$, wyborowa $12\frac{1}{2}$—13, najpiękniejsza $13\frac{1}{4}$—$\frac{2}{3}$ tal. pł. Koniczyna biała: bez zmiany, pośled. $10\frac{1}{2}$—$12\frac{2}{3}$, średnia $13\frac{1}{2}$—$15\frac{3}{4}$, piękna $16\frac{2}{3}$—$17\frac{3}{4}$, najpiękniejsza 18—$\frac{1}{2}$ tal. pł. Żyto: 2000 funt., słabo się trzymało, na luty i luty-marz. 30, marz.-kw. $30\frac{1}{4}$, kw.-maj $31\frac{3}{4}$, maj-czerw. $32\frac{3}{4}$ tal. pł. Pszenica: na luty 47 tal. żąd. Jęczmień: na luty 33 tal. żąd. Owies: na luty $35\frac{3}{4}$ żąd., kw.-maj $36\frac{1}{2}$ tal. pł. Rzep: na luty $88\frac{1}{2}$ tal. żąd. Oléj rzepiowy: bez zmiany, w miejscu $10\frac{1}{2}$ pł., na luty, luty-marz. i marz.-kw. $10\frac{1}{2}$ żąd., kw.-maj $10\frac{1}{2}$ pł., maj czerw. $10\frac{1}{12}$ żąd., wrześ.-paźdź. 11 tal pł. Okowita: mało zmiany, wyp. 3000 kw., w miejscu $13\frac{3}{8}$ pł, na luty i luty-marz. $13\frac{1}{8}$ żąd., marz.-kw. $13\frac{1}{12}$, kw.-maj $13\frac{3}{4}$ pł., maj-czerw. 14, czer.-lip. $14\frac{1}{4}$, lip.-sierp. $14\frac{3}{4}$ tal. żąd.

Szczecin, 12 lutego. Przenica: 48—52, Żyto: 31—33, Jęczmień: 26—28, Groch: 20—24, Owies: 34-36 tal. pł.

Na giełdzie. Pszenica: bez zmiany, 85 funt., żółta w miejscu 51—$52\frac{1}{2}$—48, polska 50—52, 83—85 funt. żółta na odstawę wiosenną 53, maj-czer. $54\frac{1}{4}$, czer.-lip. 55—$\frac{1}{2}$, lip.-sierp. 56 tal. pł. Żyto: 2000 funt. w miejscu 32—$\frac{3}{4}$, na odstawę wiosenną $33\frac{1}{2}$—34, czer.-lip. $35\frac{1}{4}$—$\frac{2}{3}$ tal. pł. Owies: 47—50 funt. na odstawę wios. $23\frac{1}{4}$ tal. pł. Olej rzepiowy: cicho, w miejscu $10\frac{3}{4}$ żąd., zmarzły $10\frac{23}{24}$, na marz. $10\frac{2}{3}$, kw.-maj $10\frac{3}{4}$, wrześ.-paźdź. $11\frac{1}{4}$ tal. pł. Okowita: bez zmiany, w miejscu bez beczki $13\frac{5}{12}$, na luty $13\frac{13}{24}$—$\frac{2}{3}$, na odst. wios. $13\frac{5}{6}$, maj-czerw. 14, czerw.-lip. $14\frac{1}{2}$ tal. pł. Oléj lniany: w miejscu z beczką $13\frac{3}{4}$ tal. pł. Śledzie: szoty $12\frac{1}{4}$, ileny $7\frac{1}{12}$ tal. pł. Siemię lniane: klajpedskie $9\frac{5}{12}$ tal. pł. Zameldowao: 100 cent. oleju rzep. i 10,000 kwart okowity.

Bydgoszcz, 12 lutego. Pszenica 125—128 fnt. wagi hol. (81 funt. 25 łót—83 funt. 24 łót. wagi celnéj) 42—44, 128—130 fnt. 45—47, 130—134 fn. 47—50 tal. pł. Gatunki pośledniejsze o 5—8 tal. niżéj. Groch: do got. 28—30, na paszę 26—28 tal. pł. Jęczmień: wielki 25—27, drobny 20—22 tal. pł. Okowita: 8000% Tral. $12\frac{5}{6}$ tal. pł.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. **Stanisława Radońskiego**, odbędzie się w kościele w Rogoźnie d. 17 b. m., jako w rocznicę śmierci jego w boju w ulicach Miechowa. Donosi się o tém krewnym, przyjaciołom i znajomym. (467)

Dnia 12 lutego o pół do 2 z południa, usnęła w Bogu córka nasza najukochańsza ś. p. **Natalija Fruska**, po dziewięciomiesięczéj chorobie na tyfus. Eksportacya ciała odbędzie się do kościoła parafialnego do Wojniejsca dnia 14 lutego w niedzielę 446j, a nazajutrz o godzinie 11 pogrzeb. (480)

W dniu dzisiejszym o godzinie 6 rano zmarł po pięciodniowych cierpieniach najukochańszy nasz ojciec, dziad i brat, piekarz **Edward Herse**, o czém zamiast szczegółowych zawiadomień donosi

pozostała stroskana rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek po południu o godzinie 4. (482)

W końcu stycznia opuścił miasto nasze JMość ks. Piszczygłowa, który dotychczas był wikaryuszem tutejszéj archikatedry a obecnie udał się na probostwo w Psarskiem pod Pniewami. Nader bolesne jest dla nas to rozłączenie się z owym zacnym miar kapłanem. Był on dla wszystkich ojcem, przyjacielem, pomocą, pociechą, czego pragnął, potrzebował i szukał, w nim wszyscy znalazł. To téż powszechna po nim tęsknota. Żałuje go drobna dziatwa, z którą wszędzie pajmie i słodko rozmawiał, tęschnią za nim wszyscy ubrośli, w których sercach pozostanie zawsze żywa miłość i głęboki szacunek ku niemu. Nic więcéj mu uczynić nie możemy, jak tylko życzyć i prosić, aby sam Bóg za dobrodziejstwa, które dla nas świadczył, oddał mu nagrodę. Szczęśliwa zaiste parafia, które takiego pasterza dostała.!

Gniezno, w lutym 1864. * * [469]

Księgarnia i antykwarnia **J. Lissnera** w **Poznaniu** sprzedaje poniżéj wymienione dobre dzieła po zniżonych, bardzo niskich cenach.

Słowacki, J., **Pisma. Najnowsze kompletne wydanie.** 4 tomy, za 3 tal. 10 sgr.
Garczyński St., Poezye, za 25 sgr.
C. Norwida, Poezye, za 25 sgr.
L. Siemienskiego, Poezye, za 25 sgr.
Pol. Poezye. 4 tom. 5 tal.
Pol. Pieśni Janusza. 3 tomy. 3 tal. 10 sgr.
Minasowicz, Twory. 4 tom. zam. 8 tal. za 2 tal. 20 sgr.
Paprocki. Herby rycerstwa Polskiego. 7 tal. 15 sgr.
Jocher. Obraz bibliograficzno-historyczny literatury polskiéj. 3 tomy (komplet) Zam. 10 tal. za 5 tal.
Narbutt. Pomniki do dziejów litewskich. Zam. 1 tal. 20 sgr. za 25 sgr.
Bandtkie. Historya drukarń w Królestwie Polskiém i w W. Ks. Litewskiém, 3 tom. Zam. 3 tal. za 1 tal. 20 sgr.
Mecherzyński. Historya wymowy w Polsce, 3 tom. Zam. 10 tal. 6 tal.
Antoniewicz K. Poezye. 1 tal.
Pol W. Obrazy z życia i podróży, Zam. 1 tal. za 15 sgr.
Juszyński. Dykcyonarz poetów polskich, 2 tom. za 2 tal.
Kosiński. Powiastki i opowiadania żołnierskie, 3 tom. Zam. 4 tal. 15 sg. za 1 tal. 15 sg.
Z psalmu psalmy. Zam. 15 sgr. za $7\frac{1}{2}$ sgr,
Siemieński. Ostatni rok życia króla Stanisława Augusta. 1862. Zam. 1 tal. 15 sgr. za 1 tal.
Linde. Słownik języka Polskiego. 6 tom. za 15 tal.
Mickiewicz Ad. Pisma. 5 tom. Najnowsze kompletne wydanie. 5 tal.
Biblioteka malownicza najzabawniejszych powieści dla dzieci, z drzeworyt. 5 tom. Zam 5 tal. za 2 tal.
Budzyński. Lechia w IX wieku. 2 tom. Zam. 1 tal. 15 sgr. za 20 sgr.
Biała kniehini. 2 tom. Zam. 1 tal. 15 sgr. za 20 sgr.
Maksymilian arcyksiążę austryacki, obrany król Polski. 3 tom. Zam. 2 tal. za 25 sgr.
Kraszewski. Maleparta. Powieść historyczna 4 tom. Zam. 4 tal. za 1 tal. 20 sgr.
— O Algieryi. 2 tom. Zam. 2 tal. 15 sgr. za 25 sgr.
Chołoniewski. Pisma pośmiertne. 2 tom. Zam. 3 tal. za 1 tal.
Hoffmanowa z Tańskich. Święte niewiasty. 2 tomy zam. 3 tal. za 1 tal.
— Wspomnienia z podróży w obce kraje. Z drzeworyt. Zam. 2 tal. 15 sgr. za 20 sgr.
Plater. Opisanie historyczno-statystyczne W. Ks. Poznańskiego. Zam. 3 tal. za 1 tal. 15 sgr.
Potocki. Rękopis znaleziony w Saragosie. Romans. 6 tom. Zam. 6 tal. za 2 tal.
Mochnacki. Powstanie narodu Polskiego. 4 tom. Zam. 6 tal. za 2 tal. 20 sgr.
Albertrandy. Panowanie Henryka Walezyusza i Stefana Batorego. Zam. 2 tal. 15 sgr. za 1 tal. 5 sgr.
Otwinowski. Dzieje Polski pod panowaniem Augusta II. Zam. 2 tal. za 1 tal. 5 sgr,
Kochowski. Dzieje Polski pod panowaniem króla Michała. Z portr. Zam. 3 tal. za 1 tal.
Grabowski. Skarbniczka naszéj archeologii, zam. $4\frac{1}{2}$ tal. za 1 tal. 15 sgr.
Jaraczewska. Powieści narodowe. 4 tom. Zam. 5 tal. za 1 tal. 20 sgr.
Wspomnienia Wschodu. Dzienniki podróży do Syryi, Egiptu etc. Z rycin. Zam. $2\frac{1}{2}$ tal. za 1 tal.
Kozłowski. Amalia. 2 tom. Zam. 2 tal 15 sgr. za 20 sgr.
Wierzbowski. Konnotata wypadków w domu i w kraju zaszłych od r. 1634-1689. Zam, $1\frac{1}{2}$ tal. za $17\frac{1}{2}$ sgr.
Kraszewski. System Trentowskiego. Zam. $1\frac{1}{2}$ tal. za 15 sgr.
Dycalp. Doktor Panteusz w przemianach. Zam. 1 tal. za 10 sgr.
Do Matek Polskich słów kilka, przez autorkę Pierścionki Babuni. Zam. $1\frac{1}{2}$ tal. za 15 sgr.
Witwicki. Listy z zagranicy. Zam. 24 sgr. za 10 sgr.
Pamiętnik oryginała p. Narc Olizara. 2 tom. Zam. 3 tal. za 25 sgr.
Halm. Szermierz z Rawenny. Zam. 1 tal. za 10 sgr.
Czaykowski. Z Ukrainy list. Zam. 15 sgr. za $7\frac{1}{2}$ sgr.
Bluszcze. Poezye p. młodą Polkę. Zam. 1 tal. za 10 sgr.
Hoffmanowa. Jan Kochanowski w Czarnolesie. 2 tomy. Zam. 3 tal. za 1 tal. 10 sgr.
Goczałkowski, Wspomnienia lat ubiegłych, 2 tomy. Z ryc. Zam. $3\frac{1}{3}$ tal. za 1 tal. 15 sgr.
Niemcewicz, Lejbe i Siora. 2 tomy. Za 25 sgr.
Szyller, Dzieła dramatyczne. 2 tomy. Zam. 3 tal. za 1 tal.
Krasicki, Dzieła. 10 tom. Zam. 6 tal. za 4 tal.

Wszystkie dzieła zupełnie są **nowe i kompletne.**

[466] **J. Lissner, w Poznaniu.**

Poszukuje się od 1 kwietnia t. r. **nauczyciela domowego**, do 3 chłopców od roku 6—8, któryby ile możności z dawniejszéj praktyki miał doświadczenie w prowadzeniu dzieci i mógł udzielać lekcyi na fortepianie. Bliższych warunków udzieli księgarnia **Kamienskiego i Sp.** w Poznaniu. [316]

Rurnica, prawie nowa, okuta żelaznemi obręczami, zajmująca około 5500 kwart, jest tanio do sprzedania w Dominium **Wiatrów** pod **Wągrówcem.** [471]

„POSTĘP.“

Dwutygodnik polityczno - literacki, illustrowany, pod redakcyą A. Grottgera i J. Osieckiego, poczyna dnia 1 stycznia 1864

ROK V.

Cztery lata istnienia tego pisma, są najlepszą onego rękojmią; aby zaś ocenić jego wartość i dążność, dość przytoczyć treść ostatniego ćwierćrocza:

Życiorysy (z portretami): Marcin Borelowski (Lelewel). Czachowski. Rogiński Kruszewski Zygmunt Sierakowski. Józef Korzeniowski. Edm. Taczanowski. Aleksander Krukowiecki Zygmunt Padlewski.

Ryciny (z opisami): Przechód powstańców przez granicę. Posterunek powstańczy. Bitwa pod Walewicami. Odbicie rannych powstańców. Dniówka w litewskich borach. Obóz Etmonowicza i Waszkiewicza. Wyrób żelaza. Kozacy na rabunku. Spalenie ruchomości przed pałacem Zamoyskiego w Warszawie. Zgon Padlewskiego. Bitwa pod Batorzem. Klasztór na Łysej górze. Kurpie. Flisy.

Powieści i opowiadania. W rakuzkiéj niewoli. Z tajemnic Warszawy.

Rozprawy. Dzieje dyplomacyi polskiéj.

Karykatury. Berg i adjutant. Pojmowanie sojuszu prusko-moskiewskiego przez kozaków. Kara za okrucieństwo. Przysługi sąsiedzkie. Sołdat moskiewski i pruski. Poszukiwanie Murawiewa w menażeryach. Zaprzeczenie konstytucyi Polakom przez moskiewskiego dragona. Kongres fałszywych sprzymierzeńców.

Część polityczną stanowią: Przeglądy, korespondencye orygin. i Wiadomości bieżące.

Nie potrzebujemy szanownych czytelników przekonywać, że „Postęp“ pod kierownictwem jenialnego artysty Artura Grottgera coraz większéj nabiera wziętości.

Polecamy więc pieczy rodaków, to jedyne w swym rodzaju illustrowane pismo polskie i zapraszamy do wczesnego nadsyłania przedpłaty, która z przesyłką pocztową wynosi: Rocznie 6 złr. (4 tal.). Półrocznie 3½ złr. (2 tal.). Ćwierćrocznie 2 złr.

W administracyi „Postępu“ są następujące nakłady po zniżonych cenach do nabycia:

„Postęp“ Rok I, II, III i IV po 4 złr. Karta Polski w granicach 1772 r. po 1, 2 i 3 złr. Błogosławieństwo Kosynierów, litografia, 1 złr. Zofia Kossakowska, powieść hist. 1 złr. Noworocznik (z Kalendarzem 1864), 80 cent. Ad. Mickiewicz życiorys z portretem, 60 cent. Wyprawa Wiedeńska, poemat z rycinami, 60 cent. Wszystkie te dzieła razem kosztują (zamiast 23 złr.) 15 złr. (10 tal.).

Od Administracyi „Postępu“ w Wiedniu,
[78] Josefstadt, Reitergasse Nr 7.

Obwieszczenie.

Szanowni członkowie **Głównego Towarzystwa Pogrzebowego** dla miasta **Poznania** zapraszają się uprzejmie na **Walne zebranie w czwartek, dnia 18 lutego r. b. po południu o godzinie 5 w Odeum** z prośbą o bardzo liczne zgromadzenie.

Porządek dzienny:

1) Złożenie rachunków z r. 1863.
2) Doniesienie zatwierdzonéj zmiany statutów z dnia 10 lutego 1863.
3) Obór członków rady honorowej.

Nieobecnym są poczynione uchwały obowięzujące.

Poznań, dnia 13 lutego 1864.

Dyrekcya.

Hoehne. Jahnke. Porankiewicz. Graeter, (rendant). [468]

Uwiadomienie.

Szanowną publiczność uwiadamiam niniejszém, że proces z administratorem Bazaru p. Magnuszewiczem wygrałem. Wchód zatém do mnie jest jak dawniéj z Nowéj ulicy.

J. Marchwicki,
[454] **introligator.**

W domu nowo wybudowanym przy ulicy Śto-Marcińskiéj pod No. 23, są od 1 kwietnia r. b. do wynajęcia, wielkie pomieszkania wraz z stajniami i wozowniami lub bez nich, mniejsze i sklepowe stancye, jako téż kram z przynależącém pomieszkaniem. Bliższe wiadomości udzieli zarządzca mieszkający w tylnym domu przy ulicy Śto-Marcińskiéj pod No. 23 na drugiém piętrze. (464)

Przyjmuje chłopców umiejących czytać i pisać, katolików, na stół i naukę ogrodnictwa, za opłatą **Ogrodowemu** 12 tal. rocznie prenumerando. Dom. Żelice pod Wągrówcem. (465)

Uwiadomienie co do loteryi klasowéj.

Odnowienie losów wziętych u podkolektora loteryjnego **Abrahama Packschera** w Poznaniu, wygotowanych przezemnie jako nadkolektora do bieżącéj 129 król. prusk. loteryi klasowéj, należy do klasy 3 i 4 téjże loteryi u moie uskutecznić, gdyż król. gen. dyrekcya loteryjna uwolniła rzeczonego Packschera od dalszego sprzedawania losów, o czém niniejszém uwiadamiam graczów losów rzeczonych.

Poznań, dnia 12 lutego 1864.

(461) Kolektor loteryjny **Fr. Bielefeld.**

Uwiadomienie co do loteryi klasowéj.

Odnowienie losów wziętych u podkolektora loteryjnego **Abrahama Packschera** w Poznaniu, wygotowanych przezemnie jako nadkolektora do bieżącéj 129 król. prusk. loteryi klasowéj, należy do klasy 3 i 4 téjże loteryi u mnie uskutecznić, gdyż król. gen. dyrekcya loteryjna uwolniła rzeczonego Packschera od dalszego sprzedawania losów, o czém niniejszém uwiadamiam graczów losów rzeczonych.

Poznań, dnia 12 lutego 1864.

(462) Kolektor loter. **Pulvermacher.**

Pastyle na szelkie choroby piersiowe, na uleczenie całkowite chorób piersiowych, jakiemi są: katar, kaszel, dychawiczność, ściśnienie piersi i t. d. nie ma nic skuteczniejszego i lepszego, jak **Pate Pectorale** przez aptekarza George w Epinal. Lekarstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w **Poznaniu** tylko w cukierni i fabryce karmelków i czokolady

A. Szpingiera
[325] w Bazarze.

Konferencya św. Wincentego a Paulo w **Szremie** składa szanownym dobrodziejom, którzy tak w pieniędzach, zbożu, kartoflach i odzieży przyczynić się raczyli, do tém możebniejszego wspierania ubogich naszych najserdeczniejsze **Bóg zapłać.** [472]

Ucznia poszukuje
(479) **E. Morgenstern.**

Uwiadomienie.

Przy ul. Wrocławskiéj pod No. 29 sprzedaje się w handlu S. Chuderskiego rozmaite gatunki cygar po cenach umiarkowanych. (476)

Wysokiéj szlachcie i szanownéj publiczności uprzejme doniesienie, iż z dniem 1 lutego r. b. otworzyłem **aprobowane biuro stręczarskie.** Równocześnie mam honor zapewnić, iż wszelkie zlecenia starać się będę wykonywać jak najdokładniéj.

C. MANN, plac Sapieżyński No. 7, Firma pod czerwonym deszczochronem.

Uwaga. Nadto sporządzam i **powlekam** według formy najnowszéj deszczochrony i parasole. (481)

Płótno do bielenia

przyjmuję na bielnik mój w Szląsku **Robert Schmidt** dawniéj **Antoni Schmidt,** Rynek 63. [382]

Na bielnik szląski

przyjmuje ***M. J. Kamieński,***
[368] **Skład płócien i bielizny w Bazarze.**

Kobierce kościelne,

Kobierce salonowe, przed sofy, łóżka, lustra i pulpity,

Materye kobiercowe, materye do chodzenia,

Maty kokosowe,

Dery do spania, derki podróżowe

w największym doborze i jak najtaniéj u

ROBERTA SCHMIDTA

dawniéj

Antoniego Schmidta,

Rynek No. 63. [383]

Pierze na pościel czyści z chorób zaraźliwych, kurzu i moli za pomocą gorączki jak najstaranniéj i chlorkuje na żądanie zakład czyszczenia pierza ***W. Gross,***
[310] **Małe Garbary No. 9.**

Młyn miejski w Rogoźnie.

Wszelkie gatunki **mąki**, pięknéj, do paszy, ospy, a to fabrykaty z nowo wybudowanego młyna amerykańskiego, są po tanich cenach do nabycia u właściciela

[447] **Moritz Koenig.**

Gotowe czamarki sal

w wielkim doborze, stósowne na obs
selne i towarzyskie, wygotowane we
najnowszego, poleca po cenach umiar

A. Cohn,
[426] Rynek 64, obok p. **Antoniego**

Skład **preparatów Matico** Grima
w Paryżu, jako to: Capsules, **Capsul**
les, Injections, Tablettes pectorales
duje się w aptece

Dr. **G. Mankiewi**
(463) ul. Wilhelmowska No.

Pomadki francuz

i własnego wyrobu, suche konfitury,
rozmaite, serki pigwowe oraz różne
co dzień świeże od 8 do 15 sgr. za fu
cukiernia

Antoniego Pfitzne
[477] Stary Rynek No. 6.

WYPRZEDAŻ

u

Jakóba Tichauer

ul. Zamkowa No. 5,

z powodu zwinięcia handlu po **zna**
zniżonych cenach.

Wina Bordeaux: St. Julien bez fl
telka 9 sgr., Medoc Margaux 10 sg
d'Aux 12 sgr., Palmer Margaux 15 s
Lagrange 17½ sgr., Leaville z flaszk
20 sgr., Bronne Mouton 20 sgr., Ch
23 sgr., Chat. Lafitte 25 sgr., Chat. L
sgr., Haut Sauternes z roku 1852 be
15 sgr.

Wina reńskie i mozelskie: Rauenth
flaszki butelka 10 sgr., Scharlachberge
Liebfrauenmilch 13 sgr., Hochheimer
Rüdersheimer 15 sgr., Winkler Hase
z but. 22½ sgr., Wino mozelskie 5 sg
häuser 9 sgr.

Wino Bordeaux w but. oryg. pocz
1—1⅓ tal. za but., **szampan** od 1⅓ d
za butelkę.

Czysty **norwegski sztokfis**
wny przez czystą **wodę** i **suchy** poleca

J. Bokś,
[470] plac Sapieżyński No. 6, w s

Żur

u **Maiwaldta,** św. Wojciech No.

The Exhibition,

ogier czystéj krwi angielskiéj, zrodzony
de Lys po Lanercost, stanowi:
klacze czystéj krwi angielskiéj po 2
klacze pół krwi angielskiéj po 1 frd

Rigoletto,

ogier pół krwi, zrodzony po Exhibitio
czy krajowéj, stanowi:
po 3 tal. 7 sgr. 6 fen.

Zarząd gospodarczy Markówiec pod Ko

Dominium **Kiączyn** pod
wem sprzedawać będzie pr
bliczną licytacyą na miejscu,
céj dającemu za natychmiastową zapła
25 lutego, rano około godziny 11, okoł
dzieści sztuk **wołów roboczych**
nych i po większéj części młodych.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 12 lutego.

Papiery pruskie.	%	żądano	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	100¼
— rząd. 1859	5	—	104⅝
— 50, 52 konw.	4½	—	94½
— 54, 55, 57, 59	4½	—	100
— 1856	4½	—	100
— prem. 1855	3½	—	119⅞
Obligi dług. skarb.	3½	—	89
— Marchii	3½	—	—
Listy zast. March.	3½	—	88¾
— Prus Wsch.	3½	—	84
— — —	4	—	93⅜
— Pomor.	3½	—	88
— — —	4	—	98¼
— W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe)	3½	—	95½
— — — (nowe)	4	—	93¼
— Szląskie	3½	—	92¾
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	83½
— — —	4	—	93½
— rent. March.	4	—	96¾
— Pomor.	4	—	96½
— W. Ks. Pozn.	4	—	93½
— Pr. Wz. i Zach.	4	—	95¾
— Nadreńskie	4	—	96½
— Saskie	4	—	97¾
— Szląskie	4	—	97½
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	60½
— Poż. narod.	5	—	66¾
— Obligi 250 fl.	5	—	75
Rosy. 5 poży. Stiegl.	4	—	79½
— 6 —	5	—	91½
Rosy. poż. angiel.	5	—	88

	%	żądano.	płacono.
Polsk. obligi skarb.	4	72½	—
— Cert. A. 300 zł.	5	89½	—
— — B. 200 zł.	—	—	—
— Lis. z. n. w R. S.	4	—	80¼
— Ob. cztk. 500 zł.	4	86½	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	113⅚	—
Lujdory	—	110	
Złota. funt. cel.	—	—	459
Srebra — dito	—	—	29
Saskie bil. kas.	—	—	99⅞
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅞
Austr. bank.	—	—	84⅝
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od weksli	—	—	5½
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt.	4	—	150½
Berlin-Hamb.	4	—	124½
Berl.-Pocsd.-Magd.	4	—	183½
Berl.-Szczecin.	4	—	131½
Wrocł.-Freib.	4	—	127½
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	80½
Koźlo-Bogumin.	4	—	53
— pierwot.	4½	—	—
— —	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	94⅝
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	61
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	57
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	148½
— Litt. B.	3½	136½	—
Opol-Tarnowic.	4	—	57¾
Starogr.-Pozn.	3½	—	99½
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	115	—

	%	żądano.	płacono.
Berl. Tow. hand.	4	—	104½
Gdański bank. pryw.	4	—	97½
Dysk. Udział kom.	4	95	—
Gota bank. pryw.	4	90	—
Hanow. dito	4	—	96⅜
Królew. dito	4	—	99
Lipsk. Stow. kred.	4	68¾	—
Magd. bank. pryw.	4	91¼	—
Pomor. bank rycer.	4	91	—
Pozn. bank. prow.	4	—	80
Prusk. udz. bank.	4½	—	122½
Szląsk. Stow. bank.	4	98½	—
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	96
Minerwy Szląskiéj.	5	—	24½
Concordia	4	340	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt	4	—	—
—	4½	—	100½
Berl.-Hamb.	4½	—	99½
— II. Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	95½
— Litt. C.	4½	—	94½
— Litt. D.	4½	—	—
Berl.-Szczecin.	4½	—	—
— II. Em.	4	—	92¾
Koźlo-Bogumin.	4	—	—
— III. Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	94
— konwen.	4	—	94
— — III ser.	4	—	92½
— — IV ser.	4½	100	—
Półn.-Fryd-Wilh.	4	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B.	3½	—	—

	%	żądano.	płacono.
— Lit. D.	4	—	93¼
— Lit. E.	3½	—	80¼
— Lit. F.	4½	—	98½
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	99	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 12 lutego.

Papiery i pieniądze.	%	żądano.	płacono.
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	—
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	—	83½
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. list. zastaw.	3½	—	—
— nowe	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— Listy Rent.	4	94¼	—
Szląskie list. Zast.	3½	—	93
— nowe Lit. A.	4	—	99¾
— nowe	4	—	—
— Lit. B.	4	—	—
— Lit. C.	4	100	—
— Listy Rent.	4	—	97⅚
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	—	80
— nowe Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożyczk. narod.	5	—	66⅔
Minerwy akcye	4	—	—
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kolei żel.			
Freiburg	4	—	127¼
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	93¾	—
—	4½	—	—

	%	żądano.
Górno Szl. Lit. A. i C.	3½	—
— Lit. B.	4½	—
— obl z pr. pierw.	4	98
— Lit. D.	3½	—
— Lit. E	3½	81
Opol. Tarn.	4	—
Koźlo-Bogumin.	4	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—
Listy zast. gal. nowe z kup. w. austr.	—	73½
Listy zast. gal. stare z kup. w mon. kr.	—	77

KURS STOW. KUP. W POZN

dnia 13 lutego.

	%	żądano.
Pozn. List, Zastaw.	4	—
— nowe	3½	—
— nowe	4	—
Pozn. list. Rent.	4	—
— akc. bank. prow.	—	—
— obl. prow.	5	—
— obligacye pow.	5	—
— obl. mel. Obry.	5	—
— obligi pow.	4½	—
— obl. miejsk II. Em.	4	—
Prusk. obl. skar.	3½	—
— poży. skarb.	4	—
— dobr. poży.	4½	—
— poż. skarb.	4½	—
— — —	5	—
— poż. z prem.	3½	—
Sz. list. Zast.	3½	—
Zach. Prusk.	3½	—
Polskie	4	—
Górno-szl. akc. kol. żel.	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—
Star-Pozn. ak. kol. żel.	—	—
Polskie banknoty	—	—
Zagraniczne banknoty	—	—

Redaktor odpowiedzialny w zastępstwie: Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.